Nr. 54 (1685). Cena 250.000 mk Włocławek, środa dnia 5 marca 1924 r Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najmn. ogł.— 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka, ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-Ej PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Umiałeś złożyć ofiarę z krwi, złóż ofiarę z mienia! Kup akcję Banku Polskiego.

Przeminął czas, przeminął czas
Rapsodów, sławy i miecza,
Zmalała pieśń pośród nas
I pierś zmalała człowiecza!

Asnyk.

Odezwa.

Karnawał skończył się. Bawiono się w tym roku hucznie i rojnie, ale czy wesoło?. Nadtem się pewnie nie zastanawiano. Niejednemu, zdala patrzącemu, może dziwnem się zdawało to roztańczenie społeczeństwa w chwili przełomowej i ciężkiej dla państwa.

Teraz w poście, jest czas na uczynienie bilansu i skupienia się w sobie. Już karnawał nie stoi na przeszkodzie. Otóż wszyscy możni tego świata niech sobie uprzytomnią, ilu to ludzi nie ma na kawałek chleba. I tym ostatnim, tej nędzy wyjątkowej, która w tak przerażający sposób szerzy się we Włocławku, należy dopomóc.

Narodowa Organizacja Kobiet urządza od dnia 9 marca począwszy przez cały tydzień zbiórkę po fabrykach, sklepach, restauracjach i hotelach oraz po domach prywatnych, na rzecz tej nędzy wyjątkowej. Odbędzie się prócz tego koncert z miejscowych sił artystycznych. Nie wątpimy, że zbiórka przyniesie obfity plon, a na koncercie niez abraknie nikogo z zamożniejszych obywateli miasta i okolic, nikogo z grona tych wybrańców losu, do których niegościnna a okrutna bieda nie zapukała nigdy do drzwi, którzy nie doświadczyli nigdy głodu.

Że zaś dwa razy daje, kto prędko daje, wzywamy do najrychlejszego wykupywania biletów na koncert.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Któż z nas jest tak pełen pychy, aby sądził, że nie potrzebuje miłosierdzia.

Czyńmy więc dobrze innym, aby i o nas nie zapomniano u źródła wszelkiego dobra.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Opieka nad Polakami za granicą.

W dniu 27 lutego odbyło się uroczyście w sali Dekerta w Magistracie w Warszawie zebranie ogólne Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi poza granicami Polski, imienia Adama Mickiewicza. Na zebranie oprócz wielu osób wybitnych i dostojników państwa, przybył prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Prezes zarządu czcigodny mecenas Osuchowski przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności Towarzystwa świadczące o zrozumieniu przez społeczeństwo potrzeby działalności Towarzystwa i o stopniowym rozwoju czynności. Przypominamy, że zebranie roczne naszego oddziału Włocławskiego Towarzystwa Adama Mickiewicza odbędzie się w dniu 5 marca rb. w sali Magistratu miasta o godzinie 6-ej po południu. Pożądane aby się zebrała wielka ilość członków dla przekonania, że i we Włocławku zadania Towarzystwa Adama Mickiewicza są należycie ocenione i popierane.

Wyjątkowe stanowisko Banku Polskiego.

We wszystkich państwach istnieje po kilka, kilkanaście nawet banków hipotecznych, ale zazwyczaj jeden tylko bank emisyjny.

Banki hipoteczne, udzielając długoterminowego kredytu za zapewnieniem hipotecznem, mają także pewien przywilej emisyjny — wolno im wydawać t. zw. listy zastawne na kwotę zbiorową, przewyższającą po kilkanaście razy kapitał zakładowy. Listy zastawne banki sprzedają, aby uzyskać pieniądze potrzebne na udzielanie nowych pożyczek. Listy te jednakowoż nie są monetą, nikt nie ma obowiązku przyjmowania ich w miejsce zapłaty, a ponadto bank hipoteczny płaci od nich procenty.

W obrębie jednego państwa może konkurować ze sobą cały szereg banków hipotecznych bez szkody dla państwa, stanu waluty, oraz wierzycieli i dłużników banku.

Inne zgoła zadania i stąd inne w państwie stanowisko ma bank emisyjny. Głównym jego celem — to stworzenie stałej nie ulegającej wahaniom waluty. Wahania waluty, zarówno jej spadek jak nagłe wyskoczenie w górę, są niezmiernie przykre dla całego życia gospodarczego — nietylko dla przemysłu wielkiego i handlu, lecz przedewszystkiem dla szerokich mas ludzi żyjących z zarobku codziennego lub stałych pensyj. Zawsze przecież wpierw pojawia się drożyzna, a znacznie później dopiero rosną zarobki i dochody, a gdy waluta idzie w górę, zarobki spadną prędzej, aniżeli ceny towarów.

Wobec tego w każdem państwie, które po wojnie cierpi na skutek choroby pieniędzy, odzywa się pragnienie pieniądza stałego, niezmiennego, nie ulegającego wahaniom.

Taką monetę stworzyć może jedynie bank emisyjny, niezależny w swej gospodarce od potrzeb ministra skarbu.

Gdy zaś głównym takiego banku celem jest wydawanie takiego pieniądza dla całego państwa, gdy utrzymanie pełnej wartości pieniądza jest tak ogromnie doniosłem a ważnem dziełem, banki emisyjne we wszystkich państwach specjalne posiadają przywileje i prawa.

W państwie zdrowem jeden tylko powinien krążyć pieniądz i stąd jeden powinien istnieć bank emisyjny, mający wyłącznie prawo wydawania pieniędzy. Pieniądz ten jest obowiązującym środkiem płatniczym, każdy wierzyciel zgodzić się musi na spłatę długu w pieniądzu, wydanym przez bank emisyjny.

Bank emisyjny, chcąc stworzyć najsilniejsze podstawy dla wydawania pieniędzy, na zapewnienie wydawanych banknotów posiadać musi w swym skarbcu conajmniej do jednej trzeciej złoto lub banknoty zagraniczne, uznane za równowarte złotu, a na resztę pokrycie w wekslach kupieckich, płatnych w krótkim czasie, a wystawionych i poręczonych przez instytucje lub osoby, dające zupełną pewność zapłaty weksla w swoim czasie.

Przepisy statutu wymagają, aby bank emisyjny utrzymywał w skarbcu stale wielki zapas złota i monet zagranicznych, spoczywających bez procentu. Wobec tego też pieniądze swoje bank emisyjny wydaje bez płacenia od nich odsetek. Charakter pieniądza—przechodzącego bezustannie z ręki do ręki, nie dozwala i uniemożliwia obliczanie i płacenie jakichkolwiek odsetek.

Im więcej się nagromadzi w banku emisyjnym złota i walut zagranicznych o równej złotu wartości, tem więcej wolno puścić bankowi w obieg banknotów. Pilnie jednak bank emisyjny baczyć musi, aby banknotów nie wypuścił więcej, jak życie gospodarcze koniecznie wymaga. Jeśli ich wydrukuje za wiele, nie będzie na nie dostatecznego pokrycia — a wówczas kurs pieniądza może ulec obniżeniu.

Do najważniejszych zadań Banku emisyjnego należy właśnie nieustanne czuwanie nad pieniądzem i uchronienie go przed wahaniami w kraju i zagranicą.

Inne przeto i daleko ważniejsze od wszelkich innych banków będzie miał zadanie **jedyny** w Polsce bank emisyjny — **Bank Polski.** Mocne ufundowanie tego banku o kapitały obywateli państwa naszego da nam nareszcie zdrowy pieniądz, zapewni spokój gospodarczy, a najskuteczniej usunie drożyznę. Wszystkich nas zadaniem obywatelskiem, przyczynić się do utworzenia Banku Polskiego, który sercem stać się ma naszego życia pieniężnego i gospodarczego. Subskrypcja akcyj Banku Polskiego jest obowiązkiem każdego obywalela Państwa Polskiego.

Z powiatu Koneckiego.

(Korespondencja własna)

Z ważniejszych wydarzeń w pow. koneckim należy zanotować zmianę na stanowisku starosty, którym został dotychczasowy zastępca starosty w Będzinie, dr. Mieczysław Łęcki. Nawiązanie życzliwych stosunków współpracy ze wszystkimi urzędami w Końskich, czego dotąd nie było, interwencja w sprawie bezrobocia i drożyzny oraz inne poczynania nowego starosty spotykają się z ogólnym uznaniem i rokują nadzieję uzdrowienia wielu niedomagań w powiecie.

Z inicjatywy dr. Łęckiego i posła dr. Mendrysa odbyły się przy ich obecności w starostwie w lutym r. b. dwie

onferencje z przedstawicielami przemysłowców i organizacyj robotniczych. Przedmiotem obrad było uruchomienie fabryk w Końskich i regulacja płac robotniczych, rezultatem zaś uruchomienie warsztatów pracy i podjęcie przez posła Mendrysa starań w Radomiu celem wyjaśnienia kwestji zarobków robotniczych. W konferencji pierwszej wziął również udział zaproszony przez posła Mendrysa inspektor pracy z Radomia, który następnie łącznie z posłem Mendrysem w lokalu klasowego Związku Metalowców zaznajomił się z życzeniami i ze skargami robotników, obiecując swą pomoc. W tymże lokalu jeszcze jedną konferencję na zaproszenie robotników odbył z nimi poseł Mendrys, wyjaśniając sprawy, związane z bezrobociem. Powyższa akcja posła Mendrysa tak zaniepokoiła socjalistów, że w dniu 24 ub. m. przybył do Końskich na wiec socjalistyczny poseł Arciszewski, który, jak zresztą i jego partja, nie dając robotnikowi nic prócz haseł nienawiści i oszczerstw, oszczerstwem też usiłował osłabić działalność posła Mendrysa, twierdząc, iż dziwi go życzliwość jego dla robotników, gdyż dr. Mendrys należy do obrońców kapitalizmu. Oczywiście nędzny ten frazes spotkał się z należytą oceną u robotników, którzy powoli poczynają rozsądnie oceniać ludzi i stronnictwa.

Kooperatywa Chrześcijańskich Robotników w Końskich za inicjatywą posła Mendrysa i przy pomocy starostwa podjęła wypiek chleba, wpływając bardzo poważnie na zniżkę cen. Pracę tę prowadzi w dalszym ciągu z wielkiem poświęceniem czasu i trudu profesor Mierzanowski, prezes Stronnictwa Chrz. Dem. w Końskich.

Niemniej żywa jest także działalność kulturalno-oświatowa. Poseł Mendrys i prof. Mierzanowski urządzili w dniu 2 ub. m. zabawę dla robotników chrześcijańskich przy udziale niemal całej inteligencji w Końskich. Zabawa, na którą — dzięki ofiarności posła Mendrysa — robotnicy wraz z rodzinami mieli wstęp bezpłatny i bufet po cenie kosztów, przeciągnęła się do późnej nocy. Obcowanie z inteligencją na urządzanych niemal w każdą niedzielę zebraniach z odczytami działa na robotników b. korzystnie. Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich wyszła też myśl urządzenia akademji na cześć Ojca św. która odbyła się w dniu 17. II 24 r. przy współudziale kilkuset osób. Po przemówieniu ks. Patrona Krysińskiego, po śpiewach i deklamacjach przez młodzież, wygłosił poseł Mendrys dłuższe przemówienie na temat »Chrześcijaństwo a Polska«, wykazując dobrodziejstwa, jakie spłynęły na naród przez łączność z Rzymem, oraz olbrzymie znaczenie, jakie dla kształcenia charakteru, którego brak tak ciężko odbił się na naszym narodzie, mają zasady i uczucia religijne. Przemówienie ks. prałata Choji oraz okrzyki na cześć Papieża zakończyły podniosłą uroczystość.

W grudniu 1923 r. odbyło się w Końskich uroczyste otwarcie Stowarzyszenia Młodych Polek, zorganizowanego przez ks. Krysińskiego. W uroczystości wzięło udział kilkaset osób, a poseł Mendrys w gorącem przemówieniu wskazał młodzieży jej obowiązki wobec Boga i Ojczyzny. Stowarzyszenie to urządziło w styczniu przedstawienie na cele kulturalne przy pomocy pań Prokopówny, Mierzanowskiej i Morysińskiej.

Dnia 4 lutego odbył się w Szydłowcu pogrzeb kierownika szkoły p. Antoniego Kwiatkowskiego, którego zasługi dla oświaty w 4-o letniej pracy podniósł nad grobem w przemówieniu poseł Mendrys. Niezależnie od powyższych prac urządził poseł Mendrys wiece: 2. II w Gowarczowie, 10. II w Kielcach, 25. II w Skarżysku, 27. II w Szydłowcu, na których tłumnie zebrana publiczność wykazała pełne zrozumienie dla zasług rządu narodowego i owacyjnie wyrażała votum zaufania dla posła Mendrysa.

W dniu 26 II. bm. był dr. Mendrys obecny na posiedzeniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Kielcach.

Nakoniec odbył poseł Mendrys w lutym br. dwie konferencję z urzędnikami Wydziału Powiatowego w Końskich w różnych sprawach powiatowych, wreszcie załatwił w Warszawie cały szereg próśb ludności.

Nie dziw, że przy takiej pracy posła Mendrysa wzrasta zaufanie ludności do stronnictw narodowych, a posła z »Wyzwolenia« Nowaka już poraz drugi w Końskich wygwizdano.

ODEZWA.

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz z oddziałami oraz licznych spółdzielni kredytowych, trwają już od miesiąca. W okresie tym Rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, zrzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby Skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady Nadzorczej, złożonej z czynników społecznych.

Wielka i rozstrzygająca walka o trwałą naprawę Skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęta. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowej i silnej podstawie, od której zależeć będzie zdrowie moralne, mocarstwowe stanowisko i szczęśliwa przyszłość narodu i państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet Organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacyj obywateli polskich zarówno finansowych i zawodowych, jak i politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno oświatowych, aby zechciały podjąć bezzwłocznie usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku próśb ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnemi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski. Komitet Organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jaknajwiększego wysiłku woli i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO.

Stanisław Karpiński. Ks. Stanisław Adamski. Zygmunt Chrzanowski. Dr. Jan Kanty Steczkowski. Dr. Franciszek Stefczyk.

Z KRAJU.

Z Łodzi. Szczegóły wybuchów gazu, jakie zaszły w Łodzi w piątek, są następujące:

Po godzinie 8-ej zrana na ulicy Piotrkowskiej między Nr. 107 i 95 rozległy się głośne detonacje w krótkich odstępach czasu, a następnie zauważono popłoch wśród przechodniów i usłyszano jęki rannych. Przyczyną wybuchów było zapalenie się gazu w przewodnikach podziemnych. Gazownia w godzinach porannych wysłała robotników w celu opatrzenia przewodników przy ul. Piotrkowskiej, z których ulatniał się gaz. Po przybyciu na miejsce, robotnicy nie mogli otworzyć przymarzłych do bruku płyt żelaznych, zamykających wejścia do otworów, w których mieszczą się przewodniki gazowe. Usiłowali przeto przy pomocy lampek benzynowych ogrzać płyty. Przy ogrzewaniu zapalił się ulatniający się z rur gaz, nagromadzony w znacznej ilości w otworze pod brukiem i wywołał wybuch przed domem przy ul. Piotrkowskiej 107. W miejscu wybuchu pracowali robotnicy gazowni Władysław Galant i Jan Sardykowski. Obaj odnieśli poważne rany. Pierwszy z nich odniósł rany w głowę i stracił prawie całkowicie obie szczęki, a drugi — ogólne ciężki potłuczenie ciała. Siła wybuchu odrzuciła ich na 6 metrów od miejsca wybuchu.

W chwilę potem nastąpił drugi wybuch przy ul. Piotrkowskiej 97 (róg ul. Andrzeja). Przyczyną wybuchu był wybuch poprzedni. Zapalony gaz w przewodnikach wydarł z bruku kilka płyt i żelazną przykrywę otworu kontrolnego. Płyta wyleciała w górę do wysokości 2 piętra, zerwała przewodnik elektryczny, a spadając uderzyła w przejeżdżający samochód, należący do firmy »Eckert« i skleczyla szofera, który odniósł złamanie obojczyka. W cukierni Ulricha na rogu ul. Andrzeja wyleciała olbrzymia szyba wystawowa od strony ul. Piotrkowskiej.

Jednocześnie z tym wybuchem nastąpił trzeci przed domem przy ul. Piotrkowskiej 95. Wyrwane płyty brukowe skaleczyły kilka przechodzących osób. Poranienie Franciszek Szejn i Józefa Jagodzina, którzy w chwili wybuchu przechodzili niedaleko miejsca wybuchu. Stróż domu Nr. 95, w chwili wybuchu był na miejscu, w którem eksplozja wyrwała płyty brukowe. Stróża tego siła wybuchu wrzuciła do 2 i pół metra głębokiej wyrwy. Odniósł on ogólne potłuczenie ciała, tak że nieprzytomnego zabrało Pogotowie. Poza tem szereg przejeżdżających był przewrócony. Wielu przechodniów odniosło lżejsze obrażenia.

Ruch tramwajowy był na pewien czas przerwany z powodu zerwania przewodników.

Vicewojewoda łódzki p. Łyszkowski zachorował. Zastępuje go p. naczelnik Tułecki.

Z Poznania. Organizacja Syndykatu rolniczego, do której należą: wielkopolska Izba rolnicza, pomorska Izba rolnicza, centralne Tow. gospodarcze, Zjednoczenie producentów rolnych, poznańskie Ziemstwo kredytowe, Związek poznańskich spółek rolniczych i pomorski Związek kółek rolniczych, ogłasza odezwę do rolników, b. W. Ks. Poznańskiego i Pomorza, wzywając ich do niezwłocznego zapisywania się na listę akcjonarjuszów Banku Polskiego, podkreślając, że rolnicy winni zdobyć w tym Banku odpowiednie wpływy, które im się należą z tytułu ich siły ekonomicznej i społecznej.

W piątek wieczorem, w mieszkaniu jednego z oficerów, porucznik 7 pułku strzelców konnych, Franciszek Książek, strzelił do podporucznika Kazimierza Płodowskiego i położył go trupem na miejscu. Drugim strzałem por. Książek pozbawił się sam życia.

MYSLI.

Wybrał J. K.

Tajemnica sprawiedliwości straszniejsza się wydaje, gdy grozi, niż gdy karze.

Organizacje spełnią czasem zbrodnie, ale zbrodnia ma to do siebie, że nie śmie się organizować.

Sienkiewicz.

STANISŁAW JANUSZ.

LUTER prezydentem Polski.

8

Polska, uważasz, posiada olbrzymią kopalnię złota w każdej głowie swych obywateli. Tem złotem — to zdrowy rozum, dany każdemu przez Stwórcę. Kopalnia ta dotąd nie uruchomiona w całej swej rozciągłości. Na przestrzeni dziejów naszych można ukazać jedną, drugą, setną, nawet tysiączną głowę, która uruchomiła swój rozum, swą kopalnię złota. Brała z niej pieniążek po pieniążku, wybijała grosz po groszu, złoty pieniądz po złotym. Snuła myśl za myślą, poczynając od myśli najmniejszych, idąc ku myślom coraz większym, wielkim, epokowym, a jeśli kopalnię rozumu było stać na to, ku myślom genjalnym. Miała Ojczyzna wielkich w koronie, znała i genjusz w sutanie — Kopernika. Każda taka głowa tworzyła, budowała wiele i wybitnych rzeczy. Zastawała Polskę drewnianą, zostawiła murowaną... Wstrzymywała słońce, wzruszała ziemię... Otwierając oczy na świat, widziała bezdenny upadek szkolnictwa, zamykając je w trumnie, żegnała Komisję Edukacyjną...

Wielkich rzeczy do poprawienia w kraju jest niewiele, natomiast małych — mamy bez liku... Brudnych butów do oczyszczenia i koszów do sprawienia — bez miar... Myśl na wielką skalę poprawia wielkie braki, myśl na małą skalę, rozbudzona, czynna, żywa, poprawi drobne, niezliczone braki. Gdyby tak solidnym cudem napędzić do myślenia te 27 miljonów głów polskich obywateli! Na małą myśl w małym zakresie, każdego stać. Niech każdy przed sobą podwórzec zamiecie, a będzie porządek wzorowy w powiecie. A jak na małych skokach ćwiczymy się do wykonania wielkich skoków, tak na małych myślach wyćwiczą się głowy do sprostania wielkim zadaniom i potrzebom kraju.

Zmęczyłeś się, Ludek. Ja za Ciebie dokończę. Jesteś zawsze zbyt wymagający. Podnosisz ogromy jednem skinieniem ręki, jak wirujące stoły w »transie«. W Polsce, od daty dzisiejszej naszej rozmowy, napewno nie może zacząć myśleć całe 27 miljonów obywateli, bo wielu jest jeszcze w poduszkach i powijakach. Ale ograniczmy się do dziesiątej części tych, co jeżdżą koleją. Skromna cyfra trzech miljonów! W czasie jazdy próżnuje, nudzi się, gapi bezmyślnie lub ziewa. Mogłaby się gapić, ale z myślą, z namysłem, jak mój druh serdeczny na »niekoszowe« wagony.

Tylko więc uruchomić choćby te kopalnie złota — zdrowego rozumu! Zaraz wystaw sobie: trzy miljony głów patrzy na ściany, podłogi wagonów, wygląda przez okna na pola, drogi, rowy, lasy, płoty, domy, szkoły... Czego tu brak?... Trzy miljony nowych myśli przybywa codzień ojczyźnie! Liczę minimum: jedna rozsądna myśl na każdą głowę dziennie! Nie będzie za wiele, co?

Eh! Tadek, zawsześ jednaki!

Otóż to! Zacząłem się na »T«, skończę na »sz«, jak każdy Tadeusz. Ale widzisz, jest kłopot. Istnieje obawa, że ten duchowy skarb państwa może zrobić... kaput! A nuż twoi »leniwi Słowianie« polscy odmówią krajowi i tak skąpego podatku: jednego grosza myśli na dzień? Co wtedy? Trzeba będzie rządowo przeprowadzić sanację duchowego skarbu państwa...

Znów jakiś koncept!..

Aż trzy, na twoje utrapienie. Pierwszy polega na tem, żeby wszystkie panny Rzplitej na przeciąg jednego roku witały wszystkich kawalerów pytaniem: czy ma pan »różdżkę czarodziejską«, i mówiły o »koszu« i o »brudnych butach«, jak wyżej...

(d. c. n.).

Co niesie dzień?

MARZEC
5
ŚRODA

Dziś: Popielec. Bogumiły (Teofil) b. w.
Jutro: Felicyta i Perpetua m.m., Koleta p.
Wschód słońca o g. 6.40
Zachód o g. 5.44
Wsch. księżyca o g. 6.42
Zachód o g. 5.35

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Marzec	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
3	21	50,8	+3,8	0	C — 0
4	7	52,5	+0,1	0⊙	C — 0
4	13	58,5	+5,4	0⊙	ES — 3

W dniu 3 marca najwyższa temperatura wynosiła +7,1, najniższa — 1,0. Śnieg: — cm.

Kurs franka złotego waloryzacyjnego na dzień 5 marca r. b. wynosi 1.800.000 mk.

Z giełdy d. 4.3:

Dolar	9.250.000
Funt angielski	39.975.000
Frank szwajcarski	1.602.000
Frank francuski	390.000
Frank belgijski	335.000
Liry włoskie	400.250
Korony czeskie	264.500
Korony austrjackie (100)	132

4% poż. premj. 800.000., 8% poż. złota 15.000.000, 6% poż. serja II A. 1.350.000, 6% pożycz. dol. 5.500.000, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego (216 mk.=100 rub. rosyj.) 8.000.000 mkp. markowe 37.500.

Rekolekcje. Dla młodzieży męskiej pozaszkolnej odbędą się pod kierownictwem Sekretarza Jeneralnego ks. Radomskiego w kościele parafjalnym św. Jana w dniu 10, 11 i 12 marca t. j. w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 7 wieczorem.

Uprasza się, aby rodzice, opiekunowie i pracodawcy wpływali na młodzież, by ta gremjalnie uczęszczała na te duchowne ćwiczenia.

Z Ligi Obrony Powietrznej. Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Kasyna oficerskiego odbędzie się zebranie członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zwraca się do wszystkich instytucyj, firm i osób, które dotąd nie dokonały jeszcze zapisu na akcje Banku Polskiego, a gromadzą na ten cel potrzebne fundusze i zamierzają zapisać się conajmniej na 25 akcyj, z prośbą, aby zechciały jaknajśpieszniej zawiadomić Komitet Organizacyjny (adres: Warszawa, Bielańska 12, gmach P. K. K. P.) o ilości akcyj, które będą subskrybowały.

Komitet Organizacyjny pragnie, celem przyśpieszenia uruchomienia Banku Polskiego, zorjentować się w prawdopodobnych rozmiarach subskrybcji.

Do P. P. Kupców i Przemysłowców Polskich. Dla nawiązania bliższego kontaktu handlowego ze Wschodem red. tygodn. „Głos Wschodu" wydaje specjalny numer handlowo-przem. w języku tureckim i franc. w celu rozpowszechnienia go w sferach przem.-handl. Wschodu: Turcji, Persji i t. d. W powyższej kwestji prosimy o nadsyłanie jaknajwcześniej komunikatów i ogłoszeń. Warszawa, Warecka 9, tel. 509-31.

Godne naśladowania. W dniu 1 marca na towarzyskiem zebraniu u pp. Wacławostwa Tomaszewskich z inicjatywy p. Marji Filipiakowej zebrano sumę mk. 127.100.000 na Stację Opieki nad Matką i Niemowlęciem. Za tak hojną ofiarę składa serdeczne Bóg zapłać Zarząd Stacji.

Z kroniki towarzyskiej. W sobotę, 1 marca, u fary ks. Murasik pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. A. Niklewiczem, oficerem rezerwy 14-go pułku piechoty a panią Marją Złotogórską z domu Asterblumówną.

— Dnia 3 b. m. o godz. 7 wiecz. odbył się ślub w kościele farnym pomiędzy p. Z. Zakrzewskim z Chełmicy a panną K. Zbyrowską z Włocławka. Związek małżeński pobłogosławił ks. Szymak.

Zjawiska niebieskie w marcu. Tow. miłośników astronomji w Warszawie nadesłało nam zawiadomienie następujące: Ozdobą nieba wieczornego jest planeta »Wenus«, która, jako piękna gwiazda wieczorna świeci na zachodniej stronie nieba, zwracając swym silnym blaskiem powszechną uwagę. »Jowisz« świeci późno w nocy na wschodzie, jako piękna gwiazda. »Saturn« o północy świeci wysoko w południowo-wschodniej stronie nieba, w gwiazdozbiorze Panny. Fazy księżyca: Nów d. 5, o g. 16; Pierwsza kwadra d. 13, o g. 17; pełnia d. 21, o g. 4; ostatnia kwadra d. 27, o g. 20. Najmniejszy blask zmiennej gwiazdy Algola: d. 14, o g. 9 m. 11, d. 16, o g. 21 i d. 19, o g. 17 min. 45. Marzec jest najdogodniejszy dla obserwacji światła zwierzyńcowego, które można dostrzec zaraz po zmierzchu, w wieczory bezksiężycowe w zachodniej stronie nieba w postaci słabo świecącego stożka. D. 5 marca nastąpi częściowe zaćmienie słońca, niewidziane w Europie. D. 20-go b. m. o godz. 22 m. 20 równonoc wiosenna. Czas zjawisk wszędzie środkowo-europejski (obowiązujący w Polsce), liczony od północy. W dostrzegalni Tow. miłośników astronomji, ul. Chmielna 88, można obserwować w pogodne wieczory, w poniedziałki, środy i piątki, o g. 19 i pół do 22 ciekawe zjawiska nieba. Ujrzymy przez lunetę powierzchnię naszego satelity, pokrytą olbrzymiemi kraterami i łańcuchami gór, dawno zmarły świat, planetę Wenus i jej fazy, Saturna, otoczonego przedziwnym pierścieniem, gwiazdy podwójne i potrójne, dalekie układy słoneczne, gromady gwiazd i mgławice, dające początek światom. Obserwacje są objaśniane.

Jarmark w Radziejowie odbędzie się 6-go b. m.

Wystawa samochodów w Warszawie urządzona staraniem Elibora, a zapowiedziana tylko do d. 1 marca r. b. została przedłużona jeszcze na miesiąc t. j. do d. 1 kwietnia, na ogólne żądanie zainteresowanych osób, które nie zdążyły jeszcze zwiedzić wystawy. Zainteresowanie wystawą jest b. duże, dowodem tego wielka ilość zwiedzających niety1ko z całej Polski lecz i z zagranicy. Jest to wprawdzie tylko wystawa samochodów reprezentowanych przez jedną firmę, ale duży wybór eksponatów daje ogólne pojęcie o nowoczesnych konstrukcjach i rozmaitości karosserji używanych na tem samem podwoziu. Korzystając z uprzejmości p. Józefa Skrobeckiego właściciela Włocławskich Warsztatów Mechaniczno—samochodowych, jako przedstawiciela „Elibora" we Włocławku redakcja nasza, otrzymawszy zaproszenie na wystawę wysłała do Warszawy współpracownika swego w celu zwiedzenia wystawy i aby w ten sposób umożliwić zdanie sobie z niej sprawy tym wszystkim, którzy z jakichkolwiek względów zobaczyć jej nie będą mogli.

AKCJA ZŁOTA.

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subskrypcją akcji Banku Polskiego. »Dałem tyle na pożyczki państwowe, na Pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam. Czyż mam jeszcze stracić resztę majątku«? Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja Banku Polskiego jest tem samem co pożyczka państwowa —w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego—to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do Banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest Bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi skarbu. Stąd akcja Banku Polskiego stracić nie może na wartości przez dewaluację, lecz jest i pozostanie akcją **złotą** pełnowartościową. Drugiej akcji tego rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne pożyczki państwowe w markach. Uległy one dewaluacji, zmniejszyła się ich wartość i stąd nowe pożyczki rząd także już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje Banku Polskiego czyni tak, jakgdyby kupił sobie złoto, z tą jednak dla siebie różnicą korzystną, że złoto leżące w prywatnem schowaniu nie daje odsetek, złoto przeznaczone na akcje Banku Polskiego zaś dawać będzie dywidendę, której wysokość zależeć będzie od rozmiaru interesów załatwianych przez Bank Polski.

Ś. ✝ P.

EDWARD-ALFRED PUSZ

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 3 marca 1924 r. przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Gęsiej 23 na miejscowy cmentarz ewangielicki nastąpi w środę, dnia 5-go marca o godz. 4-ej po południu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Rodzice i Siostra.

TELEGRAMY.

Sprawa Kłajpedy.

GENEWA, 4.III. (P.A.T). Przewodniczący komisji do spraw Kłajpedy, b. sekretarz stanu Norman Davis, udzielił korespondentowi Wolffa wywiadu, w którym oznajmił, co następuje: W ciągu naszych prac staraliśmy się nieustannie o znalezienie dla Kłajpedy takiej formy samorządu, któraby zabezpieczyła ludności jej prawa narodowościowe, językowe i kulturalne, pod zwierzchnictwem litewskiem, a z drugiej strony otworzyła port kłajpedzki w równej mierze dla wszystkich państw zainteresowanych. Nasza podróż do Kłajpedy przyniosła nam w tej mierze niezwykle dużo pouczającego materjału. Możemy stwierdzić, że od czasu znanego uregulowania sprawy Kłajpedy, większa część ludności życzy sobie, aby kwestja jej przynależności państwowej była rozwiązana przed nadaniem jej autonomji i na tej podstawie jest ona gotowa współdziałać z rządem litewskim. Rząd litewski nietylko nie jest przeciwny autonomji, lecz ze swej strony uważa także autonomję miejscową za jedyne rozwiązanie kwestji, prowadzące do obopólnych korzyści. Ze swojej strony mogę zapewnić, że obecny projekt autonomji odpowiada pierwszemu tekstowi i że zmiany, jakie w tym czasie były doń wprowadzone, nie zmniejszają bynajmniej praw autonomicznych okręgu kłajpedzkiego.

Setna rocznica urodzin Smetany.

PRAGA, 2-go marca (Pat). Dziś odbył się tu w teatrze Narodowym uroczysty obchód z okazji setnej rocznicy urodzin Smetany. W uroczystości tej wziął udział prezydent Masaryk, który ponadto ofiarował 200.000 koron na fundusz wzniesienia pomnika dla Smetany.

PRAGA, 4-go marca (Pat). Kramarz podkreśla w dłuższym artykule, zamieszczonym w »Norodni Listy« z okazji setnej rocznicy urodzin Smetany polityczne znaczenie muzyki wielkiego artysty, który jeden z pierwszych wprowadził przez swe dzieło na forum międzynarodowe naród czeski i sprawę jego walki o swe prawa i wolność.

Podatek dochodowy w Ameryce.

WASZYNGTON, 3-go III. (Pat). P. R. Izba reprezentantów uchwaliła, że skala podatku dochodowego będzie dochodziła »maximum« do 37%.

Wybuch w fabryce.

NOWY JORK, 4-go marca (Pat). W fabryce nitratu nastąpiła groźna eksplozja, skutkiem której 30 osób zginęło, a około 100 osób jest rannionych; ponadto uległo zniszczeniu wiele budynków.

Stosunki sowiecko-rumuńskie.

BUKARESZT 4.III. (Rps.) — Jak komunikuje Orient Courier poseł do parlamentu Manju, przywódca rumuńskiej partji narodowej oswiadczył w tych dniach z powodu stosunków sowiecko-rumuńskich, iż już były premjer Vajda-Vojvoda starał się dojść do porozumienia z Rosją, lecz upadek jego gabinetu stanął temu na przeszkodzie. Jednakże porozumienie między temi dwoma sąsiedniemi państwami jest nieuniknione, gdyż Rumunja nie może pozostawać na wrogiej stopie z silnym sąsiadem.

Co do składu delegacji rumuńskiej na przyszłą konferencję wiedeńską, to jak komunikują, będą w jej skład wchodzili również: wice-dyrektor Banku narodowego Capitanovici i radca poselstwa rumuńskiego w Londynie — Ciotori. Będą oni przydzieleni delegacji specjalnie w celu przeprowadzenia sprawy zwrotu zapasów złota rumuńskiego.

List z Gdańska.

Oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich we Włocławku otrzymał w tych dniach następujący list od Macierzy Szkolnej w Gdańsku:

Gdańsk 27 lutego 1924 roku.

Do Związku
Obrony Kresów Zachodnich
we Włocławku.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku ma zaszczyt potwierdzić odbiór 377.728.000 mkp. (trzystu siedemdziesięciu siedmiu miljonów siedemset dwudziestu ośmiu tysięcy marek polskich) w tem 188.864.000 złożonych na cele Gimnazjum polskiego w Gdańsku, a 188.864.000 na akademików politechniki Gdańskiej. Za hojny ten dar gorące składamy podziękowanie.

Równocześnie zawiadamiamy uprzejmie, że sumę 188.864.000 mkp. przekazaliśmy „Bratniej Pomocy" Zrzeszeniu Polskich Studentów Politechniki Gdańskiej.

M. P. (—) *Dr. Kubacz.*

Wdzięczność naszych rodaków z Gdańska za okazaną im pomoc winna wzruszyć serca włocławian i pobudzić ich do tłumnego przybycia na ogólne zebranie Kresów, jakie odbędzie się w niedzielę dn. 9 marca, o godz. 4 pp. w sali Rady miejskiej (gmach magistratu). O ile członkowie Związku i jego sympatycy i tym razem nie dopiszą, Związek Obrony Kresów Zachodnich zostanie we Włocławku zlikwidowany z wielką szkodą dla naszych braci z Gdańska, którymi Oddział Włocławski Związku Obrony Kresów Zachodnich specjalnie się opiekuje.

Ze świata.

Nowa wyprawa do bieguna południowego.

W suchym doku Portsmouthu odnawiany jest obecnie żaglowiec „Discovery", zaopatrzony też w motory pomocnicze, użyty w 1902 r. przez wyprawę kapitana Scotta do bieguna południowego.

Zbudowany całkowicie z drzewa jak „Fram", statek ten okazał się tak wytrwały na nacisk lodów podbiegunowych i ciepły podczas wielkich mrozów, że postanowiono go użyć do przygotowywanej, nowej wyprawy w krainy antarktyczne.

Wyprawa, stojąca pod kierownictwem porucznika J. R Stenhouse, pierwszego oficera „Aurory", statku, który dokonał badań na morzu Rossa podczas wyprawy Shakletona od 1914 do 1916 r. i stwierdził możliwość przedostania się z Morza Rossa na morze Wedella, obliczona jest na trzy lata i ma dotrzeć jaknajdalej na południe.

Do wyprawy, która wyruszy z Portsmouth już latem roku bieżącego, należeć będzie kilku zoologów, chemik i lekarz. Koszt jej ponosi angielskie ministerjum kolonji.

Odkrycie uczonego norweskiego.

Prof. Vigard, wybitny fizyk norweski, dokonał ważnego odkrycia, badając światło zorzy północnej (Aurora borealis).

Profesor oświadcza — jak donosi dziennik chrystjański „Post", — że wskutek swych badań nad barwami zorzy północnej, odrzucił teorję, dowodzącą, iż wyższe strefy atmosfery złożone są z niezmiernie rozrzedzonych gazów. Jego też zdaniem, temperatura tych stref jest tak nizka, iż pary azotu stężają się tam w kryształy, i że kryształom tym należy przypisać ową tajemniczą dotychczas linję zieloną w widmie zorzy północnej.

Czytelników „Słowa Kujawskiego" prosimy o nadsyłanie korespondencji z każdego zakątka z opisem wszystkiego, co się tam dzieje, nie pomijając krzywd i nadużyć, przeciwko czemu stawać będziemy z całą stanowczością.

Różne.

Poszukiwanie Sodomy i Gomory.

Wyprawa naukowa złożona z teologów amerykańskich, na czele z pastorem dr. Melvina G. Kyle wyruszyła 29 grudnia do Palestyny w poszukiwaniu miast Sodomy i Gomory, które wedle Starego Testamentu zostały zniszczone ogniem siarczystym. Dr. Kyle, który był już w Palestynie w r. 1892, 1912 i 1921, twierdzi, że biblijna historja o zniszczeniu tych miast jest prawdziwa. Okolica tamtejsza jest bogata w asfalt i naftę, z niewiadomych przyczyn pod ziemią zapaliła się nafta, powodując wybuch, zasypując okolicę wielką ilością kamieni, siarki i soli, niszcząc przytem te dwa miasta. Tubylcy twierdzą, że wysoka stercząca skała na południu od Morza Martwego jest skamieniałą żoną Lota. Skała ta jest grubo obłożona solą, jak i cała tamtejsza okolica. Wedle zdania Kylego, zniszczone miasta leżą w południowej stronie Morza Martwego. Wyprawa spędzi cały miesiąc na poszukiwaniach.

Jak Lenin w młodości borykał się z nędzą.

Kupiec rosyjski Korolkow, który był za młodu najserdeczniejszym przyjacielem Lenina, opowiada ciekawe szczegóły z życia Lenina, jako studenta w Paryżu.

Lenin był bardzo ubogi, gdy po kilku latach pobytu w Szwajcarji przeniósł się na uniwersytet paryski. Źródłem jego utrzymania było stypendjum w kwocie 700 fr., które pobierał z moskiewskiego Komitetu rewolucyjnego.

Ubierał się zawsze bardzo biednie, a nawet niedbale. Gdy pewnego razu zjawił się wraz z Gorkijem na konferencji w salonie pewnego finansisty paryskiego, zwrócił mu Gorkij uwagę na niedbany jego strój, urągający zasadzom przyzwoitości.

Lenin nie miał żadnego zamiłowania do muzyki tak, że wybrawszy się raz wyjątkowo na koncert, zasnął w czasie znakomitych produkcji, a obudził go dopiero sąsiedzi.

Namiętnie grywał natomiast w szachy, a ponadto odbywał często dalekie wycieczki w okolice Paryża. Zdarzało się często, że wyszedłszy z domu, wracał dopiero po kilku dniach. W pracy był nadzwyczaj pilny, przesiadując po kilkanaście godzin na dobę w bibljotekach, gdzie pracował przeważnie nad własnemi dziełami.

Humor i Satyra.

Przygody posła mniejszościowego.

W „Dzienniku Wileńskim" czytamy: Nocy onegdajszej posterunkowy policji spostrzegł około mostu Zwierzynieckiego w Wilnie zagrzebane w śniegu „zwłoki" mężczyzny. Chcąc przyjść z pomocą nieszczęśliwemu, zabrał „martwe ciało" do komisarjatu — ale już w drodze „nieboszczyk" zaczął powracać do życia i aczkolwiek utrzymać się na nogach o własnych siłach nie mógł jednakże począł stawiać zacięty opór swemu dobroczyńcy, bijąc go po głowie. Dzielny policjant spełnił jednak swój obowiązek i zawlókł „żywego trupa" na miejsce spoczynku" — do komisarjatu.

Tu stwierdzono, że ofiarą mrozu i alkoholu padł Imć Pan Poseł Michał Kochanowicz, przedstawiciel mniejszości białoruskich, właściciel domu nr. 14 przy ul. Dzielnej w Wilnie, znany z tego, że wyrzekł się raz na zawsze wódki, przechodząc całkowicie na spirytus.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI — CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ — WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.